

Stefan Moysa

O pogłębienie teologii wiary

Collectanea Theologica 40/4, 179-184

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

O POGŁĘBIENIE TEOLOGII WIARY

Naturalną jest rzeczą, że w czasach kiedy problemem dla wielu staje się nie tyle wiara w tę czy inną prawdę chrześcijańską, ale sam fakt istnienia Boga czy objawienia, mnożą się studia, które analizują problem wiary ujawniając różne jego aspekty. Niektóre z tych studiów szeroko zajmują się kwestionowanymi dzisiaj przesłankami aktu wiary, inne starają się samą wiarę usytuować w świecie zsekularyzowanym, jeszcze inne podchodzą do zagadnienia od strony przedmiotu wiary, chcąc określić konieczny jego zakres. Kilka tego rodzaju typowych studiów prezentowaliśmy już naszym czytelnikom¹. W obecnym artykule sprawozdawczym pragniemy omówić cztery publikacje podobnego rodzaju; rozpoczniemy od dwóch przeznaczonych dla szerszych warstw czytelników, aby przejść następnie do tych, które w sposób technicznie bardziej rozbudowany omawiają pewne szczególne aspekty problemu wiary.

A. DONDEYNE, A. VERGOTE, P. Van den BERGHE, J. MOUSON, *Umstrittener Glaube. Vier Grundfragen* (tłum. z holenderskiego), Wien—Freiburg—Basel 1969, Herder, s. 191.

Należało zawsze do istoty teologii chrześcijańskiej, że wyjaśniała człowiekowi, jakie jest jego stanowisko wobec świata, ludzi, Boga. W tym wyjaśnieniu opierała się na świadomości, którą Jezus Chrystus miał o sobie, o świecie i o Bogu, świadomości, która została przekazana w świadectwie apostołskiego Kościoła. Wysiłek myślowy wieków zbudował na tym fundamencie potężny i imponujący gmach teologii, ale przy budowie zapomniano często o konieczności dostosowania go do horyzontów myślowych każdego czasu. Dlatego też teologia tego typu musi na współczesnego człowieka robić wrażenie czegoś nierealnego, abstrakcyjnego, niewiążącego, czegoś co można jedynie przyjąć w posłuszeństwie autorytetowi, co jednak niewiele daje dla wyjaśnienia prawdziwego stanowiska dzisiejszego człowieka wobec Boga i świata. Autorzy książki

¹ Por. H. Fries, *Herausgeforderter Glaube*, München 1968 (Collectanea Theologica 39 (1969) z. 2, 158—159); A. Winklhofer, *Ich glaube. Die Botschaft des apostolischen Glaubensbekenntnisses*, Regensburg 1968 (tamże, 39 (1969) z. 2, 157); K. Fuchs, *Glauben — aber wie*, Mainz 1969 (tamże, 40 (1970) z. 2); J. Ratzinger, *Einführung in das Christentum*, München 1968 (tamże, 39 (1969) z. 4); H. de Lubac, *La foi chrétienne*, Paris 1969 (por. dział recenzji w tym zeszytcie).

natomiast pragną, by posłannictwo Ewangelii rozbrzmiewało na nowo i dlatego w czterech studiach napisanych przystępnym i zrozumiałym językiem odpowiadają na zasadnicze pytania dotyczące podstaw wiary w dzisiejszym świecie. Są to pytania o Boga, wiarę, Pismo św., Jezusa Chrystusa. Te cztery pytania zmuszają do refleksji nad własnym istnieniem chrześcijańskim, przekazują ducha wiary w Kościele po soborze, a zarazem okazują ciągłość obecnej teologii z tradycją.

Pierwszy szkic mówi o Bogu w życiu współczesnego człowieka. Jest to doskonale krótkie ujęcie problemu sekularyzacji, niebezpieczeństw i szans, które stwarza ona dla chrześcijaństwa. Autor wskazuje na różne interpretacje wyrażenia „sekularyzacja”. Może ono bowiem oznaczać zamknięcie się w kręgu wartości doczesnych, zredukowanie chrześcijaństwa do wymiarów horyzontalnych z całkowitym zapoznaniem transcendencji Bożej i jej roli w życiu człowieka. Sekularyzacja pojęta w tym znaczeniu jest przekreśleniem chrześcijaństwa. Sekularyzacja może jednak oznaczać również usamodzielnienie się świata, wykorzystanie tkwiących w nim możliwości, jego właściwy rozwój uzyskany wraz z rozwojem osobowości człowieka. W ten sposób pojęty świat jeszcze głębiej okazuje Bożą transcendencję i pozwala znaleźć właściwe miejsce Boga w życiu człowieka, które nie polega na uzupełnieniu ludzkiej działalności w świecie, ale na wyznaczeniu człowiekowi zadania, które winien spełnić w swoim ziemskim życiu.

Drugie studium porusza zagadnienie objawienia i wiary w funkcji dzisiejszych trudności, na które autor stale zwraca uwagę. Wiara nie jest tylko intelektualnym przyjęciem pewnych prawd objawionych. Jest ona ustosunkowaniem się do Bożego objawienia. Objawienie jest wyjściem Boga takiego, jakim On jest sam w sobie, do człowieka, aby się stać Bogiem dla niego. Wiara zaś jest wyjściem człowieka ze siebie, aby przyjąć Boga udzielającego się mu. Autor następnie kreśli drogę, po której człowiek dzisiejszy najprędzej dochodzi do wiary. Jest to droga prowadząca od samej ludzkiej egzystencji poprzez religijne urzeczywistnienie pragnień człowieka, do pełnego życia misterium Chrystusa w ekonomii sakramentalnej.

Następnie P. Van den Berghe mówi o posłannictwie Ewangelii i demitologizacji. Bardzo trafnie i syntetycznie ujmując poglądy Bultmanna, przeprowadza umiarkowaną, rzeczową i wyważoną ich krytykę. Wykazuje skutki bultmanowskiego programu demitologizacji dla eschatologii, soteriologii i chrystologii. Wysoko ocenia zamiar Bultmanna płynący bez wątpienia z religijnych pobudek, by Ewangelię głosić w sposób zrozumiały dla dzisiejszego człowieka. Jego poglądy są wezwaniem dla każdego teologa, by go pod tym względem naśladować, a równocześnie zawsze się zapytywać, jaki jest właściwy sens i zamiar natchnionego tekstu. Tak postawione pytanie musi może do zrewidowania pewnych ustalonych dotąd interpretacji tekstów, ale podobna relatywizacja okaże się nieraz konieczna, by rzucić na nie nowe światło. Przeciw poglądom Bultmanna wytacza autor szereg poważnych zarzutów, które się sprowadzają głównie do jednego: interpretacja podana przez Bultmanna zawodzi, gdyż zlekceważył on obiektywną treść kryjącą się pod obrazami Nowego Testamentu.

Wreszcie J. Mouson zaznaja czytelników z problemem Jezusa historycznego i Chrystusa wiary. Dawniejsi autorzy protestancy (np. Bultmann), utrzymywali bez wątpliwości, że Chrystus wiary nie ma żadnego związku z Jezusem historycznym, o którym na podstawie Ewangelii nic nie możemy powiedzieć. Od czasów Käsemanna (rok 1953) utrzymuje się wśród wielu autorów protestanckich przekonanie, że szereg faktów i słów z życia Jezusa są historycznie całkowicie pewne. Autor dodaje od siebie, że wszystkie istotne elementy Ewangelii są historyczne.

W ten sposób czytelnik uzyskuje wprowadzenie w zasadniczą problematykę związaną dziś z podstawami wiary. Autorzy przekonująco wykazują, że

jest to problematyka poważna, która nieraz robi wrażenie zakwestionowania, najbardziej ustalonych pewników. Jednak odważne postawienie pytań na tym terenie doprowadza do lepszego naświetlenia wielu spraw, a konsekwentnie stwarza możliwość głębszej i bardziej oświeconej wiary.

Placidus JORDAN, *Antwort auf das Wort. Zur Sinndeutung des Glaubens*, München 1969, Kösel Verlag, s. 248.

Podobnie jak poprzednia książka, również i ta, wnosi swój wkład w nowe przemyślenie chrześcijaństwa dostosowane do potrzeb czasów dzisiejszych. Autor pragnie się włączyć we współczesny ruch teologiczny, który dzięki takim teologom, jak R a h n e r, de L u b a c, C o n g a r, v o n B a l t h a s a r, K ü n g, K a r r e r, S c h i l l e b e e c k x, doprowadza do odważnej konfrontacji katolickiego dogmatu ze światem dzisiejszym. Dzięki niej teologia katolicka zostaje wzbogacona o nowe wartości i staje się skutecznym narzędziem przekazywania Ewangelii. W tym ruchu poczesne miejsce zajmują te prace, dzięki którym, według słów P a w ł a VI, „toruje sobie drogę nowa obrona wiary działająca przy pomocy nowych studiów, książek i metod” (cyt. na s. 14).

Pierwsza recenzowana w naszym artykule praca porusza, jak widzieliśmy, zasadnicze pytania dotyczące przesłanek wiary. Tutaj natomiast autor podchodzi do zagadnienia bardziej „od wewnątrz”. Stwierdza, że w przeszłości zwracaliśmy zanadto jednostronnie uwagę na transcendencję Bożą, co jako reakcja doprowadza do powstawania ruchów w rodzaju „teologii śmierci Boga”, która nie jest teologią, gdyż transcendencję tę absolutnie niweczy. Dlatego też J o r d a n jako punkt wyjścia swojej analizy obiera człowieka, wskazując, że badanie bytu i wytlumaczenie jego sensu, które było zawsze pierwszym zadaniem filozofii, rozpoczynało właśnie od niego. Badanie to doprowadziło do wykrycia, że byt człowieka nie da się wytłumaczyć bez udziału w bycie nieskończonym. Im bardziej zatem człowiek zagłębiał się w tych badaniach, tym bardziej zdawał sobie sprawę, że nie wyjaśni zagadki bytu wyłącznie własnymi siłami i dlatego długotrwałe badania doprowadzały zawsze do nowego rozbłyśnięcia prawd objawionych.

Autor wykazuje, w jaki sposób wątek obecności Bożej w świecie, jak też uczestnictwa człowieka w bóstwie, przewija się przez całą filozofię zarówno starożytną jak i nowożytną. Dla P l a t o n a „logos” jest ideą wszelkich idei, podstawą bytu wszystkich rzeczy. A r y s t o t e l e s tłumaczy wszelkie stawanie się i ruch ingerencją pierwszego motoru, P l o t y n nazywa wszędzie obecną twórczą siłę Bożą, Bożym synem. W filozofii nowożytnej, nawet u idealistów niemieckich, można zauważyć podobne motywy.

Ten sam wątek odnajduje autor również w religiach niechrześcijańskich, w szczególności w religii i filozofii hinduskiej. Brahman jest wszystko obejmującym bytem, jedyną rzeczywistością, Bożym tchnieniem. Wisznu jest tym, który mieszka we wszelkim stworzeniu. J o r d a n zestawia pewne treści filozofii hinduskiej z filozofią św. T o m a s z a i odkrywa zdumiewające analogie.

Większość swoich rozwiązań poświęca jednak autor przedstawieniu prawdy o obecności Bożej w świetle objawienia chrześcijańskiego. Szczegółowo analizuje na tle biblijnym prawdę o Bożym dziecięctwie, jako chrześcijańskie wyjaśnienie obecności Bożej w człowieku. Ponadto wiele uwagi poświęca prawdzie o zawsze trwającym Wcieleniu, którą uważa za centralną wypowiedź Nowego Testamentu.

W jednym rzucie ogarniamy więc wielką panoramę. Człowiek w swojej strukturze stworzenia jest odbiciem chwały Boga Stwórcy, a prawdę tę uwydatnia nie tylko objawienie chrześcijańskie, ale też filozofie i religie nie-

chrześcijańskie. Zadaniem człowieka jest przetworzyć swoją śmiertelną strukturę stworzenia w chwałę dziecka Bożego i to jest odpowiedź, jaką człowiek ma dać na wezwanie zawarte w Bożym objawieniu. Widać, w jaki sposób to co specyficzenie chrześcijańskie zakorzenia się w tym co ludzkie i jak słowo Boże, na które człowiek ma dać swoją odpowiedź, nie jest narzucone z zewnątrz, ale odpowiada najgłębszym pragnieniom człowieka. Ukazanie tego faktu jest może największą zasługą autora i czyni jego teologię dostępną i przemawiającą do ludzi dzisiejszych.

Ferdinand KERSTIENS, *Die Hoffungsstruktur des Glaubens*, Mainz 1969, Matthias-Grünewald-Verlag, s. 244.

W przeciwieństwie do dwóch poprzednich, książka ta jest przeznaczona dla specjalistów. Tu już nie chodzi o przedpole wiary; przedmiotem studiów jest sam akt wiary, a szeroko uwzględniona literatura, szczegółowa dyskusja poszczególnych problemów, daleko idąca analiza ich praktycznych implikacji, to wszystko spełnia ściśle wymagania analizy naukowej. Na przykładzie takich książek można się jednak przekonać, jak daleko nastąpiło przesunięcie zainteresowań i problemów teologicznych, jak zmienił się styl najbardziej naukowych prac. Aż do lat poprzedzających ostatni sobór teologia koncentrowała swoje zainteresowania na czysto racjonalnej i abstrakcyjnej analizie aktu wiary. Badano jego elementy subiektywne (rozum, wola, łaska) oraz obiektywne (wiarygodność, przedmiot materialny, przedmiot formalny). Główne pytanie dotyczące aktu wiary brzmiało, czy uzasadniony jest akt rozumu, który zostaje nakazany przez akt woli. Zapytywano ponadto, jaka jest rola autorytetu Bożego w akcie wiary i jak można pogodzić akt dokonany na mocy autorytetu z jego rozumnością i odpowiedzialnością. Zapuszczano się przy tym w rozważania, które w gruncie rzeczy nie zadowalały.

Autor wykazuje, że te trudności wynikały ze złego postawienia problemu i ograniczenia go do zakresu czysto intelektualno-poznawczego. Pytanie o wiarę musi sięgać głębiej. Bóg nie objawia tylko tego, w co należy wierzyć na mocy Jego autorytetu. On przede wszystkim objawia siebie samego jako Boga, który chce człowieka przyciągnąć do siebie i zbawić go. Odpowiedź wiary na to objawienie nie jest tylko odpowiedzią rozumu, jest odpowiedzią wychodzącą z samego sedna osobowości i dlatego główne pytanie dotyczące wiary powinno brzmieć: jak możemy odnaleźć i poznać osobę. To, co było nierozwiązalne w dziedzinie intelektualnej abstrakcji, uzyskuje nowe światło ze strony filozofii personalistycznej.

Zadaniem książki nie jest jednak całościowa analiza aktu wiary, a tylko wykazanie, w jaki sposób akt jest związany z nadzieją chrześcijańską. Nie da się jednak zaprzeczyć, że takie spojrzenie jest niezwykle płodne i że akt wiary uzyskuje dzięki temu nowe wymiary. Autor przebadał pod kątem widzenia stosunku nadziei do wiary całą niemal literaturę teologiczną zarówno katolicką, jak też ewangelicką, z której czerpie bardzo cenne inspiracje. Dopiero na tej podstawie stawia własną tezę dotyczącą tego zagadnienia. Ponieważ Ewangelia, która jest przedmiotem przepowiadania i teologii jest niewyczerpalna, pełnia słowa Bożego jest zawsze przed nami. Wiara nie może się ograniczyć do dawnych sformułowań, musi zawsze wybiegać w przyszłość, by przyswoić sobie nowe bogactwo objawienia Bożego. Ponieważ zaś akt wiary jest przyjęciem całego objawienia, które jest nam dane tylko załączkowo, musi on ze swej natury dążyć do pełnego spotkania się z Chrystusem, a więc mieć nastawienie eschatologiczne. Wiara jest przyjęciem Bożych obietnic, te zaś weryfikują się dopiero w czasach ostatecznych i dlatego wiara buduje też na nadziei otrzymania dóbr wiecznych. W tym świetle eschatologia nie jest tylko częścią teologii i jednym z jej traktatów, jest

istotnym wymiarem całej teologii, gdyż w ukryty przynajmniej sposób, obecna jest we wszystkich wypowiedziach wiary i teologii.

Autor omawia również szeroko praktyczne implikacje swojej tezy. Dotyczą one przede wszystkim związku nadziei ziemską związaną z budową państwa ziemskiego, a nadzieją eschatologiczną. Chrześcijańska nadzieja nie może być „wyjściem ze świata”, ona istnieje w samym świecie. Zdobywanie dóbr ziemskich może pochodzić z zaprzeczenia dóbr wiecznych, ale może także rodzić tęsknotę za nimi. Autor nie podtrzymuje tezy o bezwzględnej wartości postępu ludzkiego dla uzyskania Królestwa. Wartość postępu jest ambiwalentną, a ostateczne nadejście Królestwa następuje przez krzyż, gdyż będzie związane z katastrofą świata. Człowiek jednak nie powinien szukać krzyża jako swojego życiowego zadania. Zadaniem jest przede wszystkim służba bliźnim, a krzyż należy przyjmować, gdy okaże się koniecznością wynikającą z tej służby. Jest to nic innego jak naśladowanie Chrystusa, który również nie szukał krzyża dla niego samego, ale przyjął go posłusznie, gdyż wyniknął z powierzonej Mu przez Ojca misji.

W ten sposób Kerstiens pogłębia teologię aktu wiary. Dokonuje tego pod wpływem znaków czasu, w których ujawnia się dziś szczególnie wielkie zapotrzebowanie na nadzieję chrześcijańską. Ale też na odwrót, takiego typu teologia służy życiu i czasom. Pomaga bowiem, by głębiej i bardziej egzystencjalnie przeżyć wiarę i związać ją z działaniem człowieka świadomie czy nieświadomie zmierzającego do Królestwa.

Bernhardt GERTZ, *Glaubenswelt als Analogie. Die theologische Analogielehre Erich Przywaras und ihr Ort in der Auseinandersetzung um die analogia fidei*, Düsseldorf 1969, Patmos-Verlag, s. 457.

Współcześni autorzy zajmujący się problemem wiary dzielą, jak wspomnieliśmy, swoje zainteresowania między przedmiot wiary (*fides quae creditur*) i akt wiary (*fides qua creditur*). Zagadnienie analogii wiary łączy obydwie te aspekty. Dzieło Eryka Przywary, niemieckiego jezuitę polskiego pochodzenia, jest mało znane głównie z powodu bardzo trudnego języka, który jego dzieło czyni dostępne jedynie ciasnemu gronu specjalistów, mimo że autor był długie lata członkiem redakcji *Stimmen der Zeit*, a więc czasopisma przeznaczonego dla szerszych kręgów inteligencji, zajmował się też duszpasterstwem, a wiele jego prac, przynajmniej w zamierzeniach autora, dotyczyło zagadnień ascetycznych i pastoralnych. Gertz pragnie udostępnić szerszym kręgom dzieło niemieckiego jezuitę z okazji 80-lecie jego urodzin, gdyż uważa, że można w jego teologii wykryć wątki, które ujawniły się w pełni na II Soborze Watykańskim, owszem, że pewne posoborowe tendencje niekoniecznie najlepsze, dadzą się w świetle tej teologii właściwie ustawić.

Gertz sądzi, że zagadnieniem centralnym w twórczości teologicznej Przywary jest problem analogii wiary. Problem wyrasta w pewnej mierze z interpretacji wyrażenia Listu do Rzymian 12, 6: prorocтво *katà tèn analogian tes pisteos*, co w Biblii Tynieckiej zostało niezbyt właściwie przetłumaczone na prorocтво „zgodnie z wiarą”. Jak wykazuje Gertz, są tu możliwe dwa zasadnicze typy tłumaczenia: prorocтво według miary wiary osobistej czy zgodnie z osobistą wiarą oraz prorocтво zgodnie ze wskazówkami wiary i jej obiektywną zawartością. Inne tłumaczenia próbują łączyć obydwie aspekty. Niezależnie od tych tłumaczeń w zagadnieniu analogii wiary zaangażowany jest obiektywny i subiektywny aspekt wiary, która, jak powiedzieliśmy, zostaje w opracowaniu Gertza naświetlony.

Recenzowana książka jest więc nie tyle przedstawieniem twórczości Przywary, ile raczej monografią dokładnie analizującą problem analogii wiary. Autor nie tylko szeroko rozwodzi się nad egzegezą powyższego tekstu porównawszy od ojców greckich skończywszy na egzegetach współczesnych, ale

wyказuje ponadto, jakiej ewolucji ulegało to pojęcie od czasów reformacji. Dla reformatorów było narzędziem walki. Dla Melanctona na przykład, głoszenie nauki według analogii wiary oznacza takie głoszenie, które nie gasi Chrystusa, nie odbiega od Ewangelii. Kto natomiast głosi sprawiedliwość z uczynków nie ma analogii wiary, niszczy wiarę Chrystusa. Odtąd problem analogii wiary pojawia się często w polemikach między katolikami a protestantami, a niknie wraz z ucieszeniem tych polemik.

W encyklikach papieskich Leona XIII i Piusa XII analogia wiary ukazuje się jako zasada interpretacji Pisma św. W interpretacji tej, jak głoszą papieże, należy się trzymać nauki Kościoła i zasady analogii wiary. Wreszcie wyrażenie to przyjmuje Sobór Watykański II, który powiada, że tłumacząc teksty święte należy „uwzględnić treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary” (KO 15). Tutaj wyrażenie „analogia wiary” należy rozumieć w sposób najbardziej ogólny. Magisterium orzeka jedynie, że aby zrozumieć należycie tekst Pisma św., trzeba wziąć pod uwagę jedność Starego i Nowego Testamentu i wyjaśnić poszczególne wypowiedzi w łączności z całością objawionego słowa Bożego.

Przywara bardzo się przyczynił do odświeżenia dyskusji na temat analogii wiary. Jego rozważania nad analogią bytu były bezpośrednim powodem, dla którego zabrał głos Karol Barth, aby gwałtownie ją zwalczać jako wymysł Antychrysta, a na jej miejsce postawić analogię wiary. Analogia bytu w pojęciu Bartha tworzy między Bogiem a stworzeniem podobieństwo, które uwładza suwerenności Bożej. Analogia wiary natomiast ma tę suwerenność podkreślić. Autor szczegółowo przedstawia meandry dyskusji Przywary z Barthem, a też z pewnymi katolickimi autorami jak Söhnngen, przez których również był niezrozumiany. W ogniu tej polemiki Przywara formuje stopniowo swoje pojęcie analogii wiary. W sposób bardzo ogólny oznacza ona jego zdaniem „obiektywny wzajemny stosunek prawd wiary do siebie. Przez to analogia wiary staje się obiektywnym wskazaniem dla wszystkich wypowiedzi Kościoła. Samo objawienie przedstawia ją jako taką wiążącą wskazówkę, a autorytet Kościoła przedkłada ją jako wiążącą normę” (cyt. na s. 12). Przywara wskazuje szczegółowo, jak analogia wiary zakorzeniona jest w samej strukturze objawienia, która z kolei opiera się na tajemnicy Trójcy Świętej i misterium ukrzyżowanego Chrystusa.

Autor stara się wykazać — tu jest największy jego osobisty wkład — że w ten sposób pojęta zasada analogii wiary jest czynnikiem rozwoju teologii i przenika dokumenty Soboru Watykańskiego II. Konstytucja *Dei Verbum* na przykład, czyni ją nie tylko zasadą teologiczną i hermeneutyczną, ale też zasadą życia Kościoła, które ma się opierać na całości i jedności pism objawionych (por. KO 11, 12, 16, 21).

O analogii wiary słyszało się dotąd wiele, choć nie wiadomo było dokładnie, co pojęcie to oznacza. Zasluga opracowania Gertza polega przede wszystkim na tym, że umożliwia nie tylko dokładne poznanie tej zasady, ale również jej zastosowanie jako zasady hermeneutyki teologicznej. W tym względzie okazuje się również, jak wielkie było znaczenie teologiczne dzieła Przywary. Autorowi książki zaś należy się wdzięczność, że potrafił dojrzeć zapomnianego teologa i sprawić, aby jego dzieło owocowało.

Jak można przekonać się z tego szkicu, cztery analizowane książki różnią się bardzo między sobą co do tematyki, sposobu podejścia i adresatów, do których są skierowane. Dla literatury dzisiejszej są jednak w jakiś sposób reprezentatywne i odpowiadają dzisiejszym potrzebom. Aby bowiem wiara chrześcijańska mogła dziś żyć, rozwijać się i spełniać swoje zadania, potrzebna jest zarówno bliższa analiza jej natury i przedmiotu jak też określenie sytuacji świata, w którym ma się okazywać. Tym zaś zapotrzebowaniom odpowiadają powyższe książki, każda na swój sposób.